Aleksandra Matulewska

Instytut Lingwistyki Stosowanej
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza
aleksandra.matulewska@gmail.com

O JĘZYKU PRZYRODNICZYM I ŁOWIECKIM W KOMUNIKACJI MIĘDZYKULTUROWEJ STUDIUM PRZYPADKU

Wstęp

O komunikacji w języku przyrodniczym i łowieckim mówi się i pisze niewiele. Tylko nieliczni poloniści zgłębiają literaturę oraz język leśnictwa czy łowiectwa (Dynak 1988, 1991a, 1991b, 1993, 1994, 2004, 2012; Józwiak Z. 2004; Józwiak J. 2013; Kloc 2019; Kościelniak-Marszał 2013; Pajewska 2003; Przybecki 2008). Jednocześnie języki te, zarówno w Polsce, jak i za granicą, nie doczekały się szerszej analizy porównawczej w zakresie komunikacji międzykulturowej. Na rynku są dostępne przede wszystkim słowniki monolingwalne (np. Hoppe 1970; Gawin 2016; Józwiak, Biały 1994; Kozłowski 1996; Krzemiń 1986; Szałapak 2004), choć znaleźć można też kilka bilingwalnych słowników języka leśnictwa czy łowieckiego w parach polski-angielski (Kloc 2013, 2015; Witkowska 2010), polski-niemiecki (Niedbał 1917; Żeromski 1990; Klin i in. 2006) i odwrotnie, ale brakuje ich dla innych par językowych, np. polski-francuski. Nie ma także prac poświęconych problemom komunikacji, mimo że książki o tematyce przyrodniczej i łowieckiej są tłumaczone z różnych języków na język polski, a na tzw. polowaniach dewizowych zatrudnia się tłumaczy w celu zapewnienia skutecznej komunikacji interlingwalnej. Celem niniejszego artykułu jest przybliżenie problemów komunikacji międzykulturowej w zakresie języka przyrodniczego i łowieckiego. Przedstawione tu wyniki uzyskano podczas analizy prac studentów uczestniczących w kursie tłumaczenia specjalistycznego. Dokonano analizy jakościowej błędów popełnionych przez studentów i wyciągnięto wnioski, na ile student studiów filologicznych jest przygotowany do przekładu tekstów przyrodniczych, w tym łowieckich.

Między znaczeniem a sukcesem marketingowym, czyli problem przekładu literatury przyrodniczej i łowieckiej

Jedne z tekstów formułowanych w języku przyrodniczym i łowieckim, które są tłumaczone na język polski to książki i poradniki. Na naszym rynku od wielu lat ukazują się tłumaczenia literatury amerykańskiej, czeskiej, rosyjskiej czy niemieckiej. Jednakże motywy łowieckie i przyrodnicze pojawiają się także w tłumaczonej na język polski literaturze niespecjalistycznej (książki dla dzieci, encyklopedie itd.). O ile w przypadku literatury o charakterze uniwersalnym, płytko zanurzonej w określonej kulturze, problemy tłumaczeniowe są dość typowe, o tyle w przypadku tekstów mocno związanych z kulturą źródłowego obszaru językowego przekłady wymagają dużo precyzyjniejszych strategii tłumaczeniowych i uwzględnienia potrzeb odbiorców. Często okazuje się jednak, że brak wiedzy merytorycznej tłumacza jest czynnikiem istotnie wpływającym na jakość przekładu.

Przekład specjalistyczny jest formą komunikacji interlingwalnej i z tego powodu musi się cechować wysokim stopniem efektywności komunikacyjnej. „Efektywność komunikacji znakowej można rozumieć jako zgodność zamierzenia nadawcy znaku z treścią zrekonstruowaną przez odbiorcę” (Bańcerowski, Pogonowski, Zgółka 1982: 38). Jednakże funkcja tekstu źródłowego nie zawsze jest taka sama jak docelowego. Ponadto na kształt tekstu docelowego, a zatem strategię przyjętą przez tłumacza wpływa też zleceniodawca, który chce osiągnąć konkretny cel komunikacyjny za pomocą określonej formy tekstu docelowego. Problem relatywizacji przekładu do potrzeb odbiorcy tekstu jest jednym z trudniejszych do omówienia na zajęciach z przekładu specjalistycznego. Początkujący tłumacze mają skłonność do kurczowego trzymania się znaczenia referencyjnego – a nawet szyku wyrazów tekstu źródłowego – i lustrzanego ich odbijania w języku docelowym. Skutkuje to kalkami składniowymi i zbyt literalnym odwzorowaniem treści, która często staje się paradoksalnie mniej zrozumiała dla odbiorcy i gorzej przyswajalna. Tacy tłumacze rzadziej sięgają do parafrazy, tłumaczenia idiomatycznego czy generalizacji (stosowania terminów hiperonimicznych) lub ekwiwalentów opisowych. Dodatkowym problemem jest nadmierne poleganie na zasobach internetowych, a w szczególności słownikach bilingwalnych, jakie pojawiają się na pierwszej stronie wyszukiwarki Google. Uświadomienie studentom, że niektóre dziedziny są niszowe i w słownikach dostępnych online nie ma poprawnych ekwiwalentów translacyjnych jest bardzo istotne, podobnie jak wprowadzenie techniki pracy z tekstami porównywalnymi. Kluczowym elementem kursu tłumaczenia specjalistycznego jest także zwrócenie uwagi na różnice kulturowe w komunikacji interlingwalnej.

Różnice kulturowe w komunikacji przyrodniczej i łowieckiej

Zasadniczo badana grupa w chwili rozpoczynania zajęć nie miała wiedzy merytorycznej z zakresu polskiej przyrody, mimo że przedmiot ten jest nauczany od początku edukacji szkolnej w ramach nauczania zintegrowanego w klasach 1–3 szkoły podstawowej, a następnie od klasy czwartej szkoły podstawowej w ramach oddzielnego bloku zajęć. Terminy takie jak „bór” i „las” były rozumiane jako synonimiczne, studentów zaś cechowała stereotypowa wiedza dotycząca przyrody Polski (uważali, że zmniejsza się liczba polskich lasów, mimo że dane statystyczne wskazują, że od 1945 roku zalesienie powierzchni kraju zwiększyło się z 21% do 29,7%) itp. Brak tego rodzaju wiedzy potwierdzają badania Czołnik i Roźmiarka (2012) oraz Czołnik (2017, 2014–2015), która pisze, że:

W podręcznikach do przyrody, przeznaczonych dla uczniów klas IV–VI szkoły podstawowej treści leśne zajmują od 3,00 do 18,83%, średnio zaś 12,10% (Ortell 2015). W podręcznikach do biologii przeznaczonych dla uczniów I–III klasy gimnazjum treści leśne zawierają się w przedziale 0,76% do 15,38%, średnio 6,68%, a w podręcznikach do geografii analogicznie od 0,27% do 6,95% ze średnią 2,96%. Z powyższych danych wynika, że najwięcej treści leśnych zawartych jest w podręcznikach do przyrody, o połowę mniej w podręcznikach do biologii, a najmniej w podręcznikach do geografii, bo tylko jedną czwartą tego, co podręczniki do przyrody. Warto jednak dodać, że dwie trzecie treści leśnych w badanych podręcznikach stanowią fotografie, rysunki, wykresy i infografiki.

i konkluduje, podsumowując wiedzę o tematyce przyrodniczej (leśnej) zawartej w podręcznikach:

jest [ona] rozproszona i fragmentaryczna oraz zależna w dużej mierze od uznania autorów. Informacje o leśnictwie są rzadko podawane, a zdania autorów są podzielone. Część autorów nie oddziela problemów globalnych od lokalnych. Rzeczne, dość szerokie informacje na temat lasów w Polsce znajdują się w niektórych podręcznikach do geografii, jednakże zbyt mało w nich informacji o zrównoważonej gospodarce leśnej w naszym kraju (Czołnik 2017: 220).

Utrudniało to i spowalniało analizę tekstów tłumaczonych w ciągu semestru na zajęciach, wymagało ponadto licznych objaśnień słownych. Po trzydziestogodzinnym kursie studenci przystąpili do egzaminu tłumaczeniowego złożonego z przekładu tekstu z języka angielskiego na polski i *vice versa*. Część studentów nie uczestniczyła w kursie, gdyż przebywała na stypendiach zagranicznych. Realizowali materiał samodzielnie i nie mieli możliwości poszerzania wiedzy w oparciu o objaśnienia wykładowcy.

Dwa wymiary komunikacji międzykulturowej

Analiza prac wykazała dwuwymiarowość problemów kulturowych w przekładzie. Po pierwsze, pojawiła się interferencja międzyjęzykowa wynikająca z różnic między angielskim i polskim językiem przyrodniczym i łowieckim, różnic w faunie poszczególnych regionów geograficznych oraz modelu łowiectwa (zob. Kloc 2019). Po drugie, pojawiła się interferencja wewnątrzjęzykowa pomiędzy dwoma rejestrami języka docelowego, tj. językiem potocznym a specjalistycznym. Do przykładów takiej interferencji należy traktowanie terminów „rogi” i „poroże” jako synonimicznych w języku potocznym, podczas gdy w języku przyrody (zoologia, łowiectwo) są to kohiponimy. Hiperonimem dla nich jest termin „urożenie”. Termin „rogi” ma zdecydowanie większą frekwencyjność w Narodowym Korpusie Języka Polskiego (NKJP). Analiza szczegółowa wyników uzyskanych w NKJP wykazała, że większość zdań, w których termin „poroże” używany był poprawnie z perspektywy języka specjalistycznego pochodziła z jednej książki – *Vademecum myśliwego* Godlewskiego (1955), która była popularnym do lat dziewięćdziesiątych podręcznikiem łowiectwa. Biorąc pod uwagę, że zgodnie z zasadami przekładu specjalistycznego tłumacz powinien zachować w przekładzie rejestr języka specjalistycznego i styl typowy dla gatunku zgodnie z normą języka docelowego, stosowanie języka ogólnego w miejsce specjalistycznego klasyfikuje się jako błąd tłumaczeniowy (zob. Hejwowski 2004; Biel 2011).

Jak wspomniano, pojawiły się problemy translacyjne w zakresie komunikacji międzykulturowej. Przykładowo język angielski używa terminów języka potocznego do określania części ciała zwierząt łownych takich jak kończyny – *legs*, uszy – *ears*, oczy – *eyes* itd. W języku polskim łowieckim natomiast wykształciły się znaki inne niż w języku potocznym, często różniące nawet ze względu na gatunek, np. oczy zwierzyny płowej to „świece”, zająca to „patry” lub „trzeszcze”, nogi sarny to „cewki”, jelenia to „badyle”, zająca – „skoki”, dzika – „biegi” itd. O tej specyfice, a wręcz hermetyczności języka łowieckiego pisał już (Przybecki 2008: 187–188) Fabian Klonowic (1545–1620) w wierszu:

Tak u myśliwców, gdy kto kształtem innym
Mówi polując, musi wnet być winnym.
Już gębę trąbą zwać u chartów musi.
Kto myśliwskiej polewki zakusi,
Zająca kotką, ucho już nie uchem
Musi zwać słuchem.
Tłustego skromnym, prędkiego ciekawym
Musi zwać, kto chce być myśliwym prawym...

W związku z dużo bardziej precyzyjną segmentacją rzeczywistości w języku polskim w stosunku do języka angielskiego (będącą przejawem ekonomiki języka, zob. Matulewska 2018, 2019) pojawił się problem konieczności stosowania ekwiwalentu hiperonimicznego w języku angielskim (Matulewska 2019). Analogicznie w języku polskim wykształciły się nazwy na osobniki płci żeńskiej, męskiej i młode wielu gatunków zwierząt, np. sarny (koza, kozioł, kozłę), jelenia (łania, byk, cielę), daniela (łania, byk, cielę) czy łosia (klępa/łosza, byk, łoszak). Aby uszczegółowić ekwiwalent niejednoznaczny kontekstowo, konieczne było dodawanie nazwy gatunku, o jakim była mowa w tekście, np. tłumaczenie terminu „łyżki” na *ears of deer*. Z kolei w przypadku tłumaczenia na polski pojawił się problem odnajdywania ekwiwalentu w języku specjalistycznym, który nie był odnotowywany w słownikach internetowych.

Podsumowując, główne problemy tłumaczeniowe obejmowały:

- 1) zmianę znaczenia w wyniku zastosowania nomenklatury desygnującej inny gatunek niż opisany w tekście źródłowym (brak znajomości języka specjalistycznego), np. w tekście o danielu w odniesieniu do młodych tego gatunku używanie terminów „jelonek”, „młody jeleń” zamiast „młode” czy „cielak” oraz nazywanie samców daniela „rogaczami” zamiast „bykami”;
- 2) zmianę znaczenia wynikającą z braku wiedzy merytorycznej (dziedzinowej) i niezrozumienia komunikatu – mylenie nazw okresów godowych poszczególnych gatunków zwierzyny płowej, takich jak „rykowisko” (ruja/okres godowy jeleni), „bekowisko” (ruja/okres godowy danieli), „bukowisko” (ruja/okres godowy łosi);
- 3) nonsensy wynikające z braku wiedzy dziedzinowej i ogólnej, np. nazywanie samic daniela „sarnami daniela” zamiast „łaniami”;
- 4) antropomorfizacja zwierząt, np. używanie terminu „pełnoletniość” zamiast „dojrzałość płciowa”, „karmić piersią” zamiast „karmić mlekiem” czy specjalistycznego terminu „odsadzić”;
- 5) opuszczenia fragmentu tekstu wynikające z braku wiedzy merytorycznej (dziedzinowej) i niezrozumienia tekstu.

Szczygłowska (2011: 400) zgodnie z antropocentryczną teorią rzeczywistych języków ludzkich oraz teorią poznania Gruczy zwraca uwagę, że „błąd tłumaczeniowy pojmowany jest jako niewłaściwa rekonstrukcja informacji primarnej wyrażonej przez tekst wyjściowy, w wyniku czego informacja primarna oraz informacja docelowa są względem siebie heterogeniczne”. Wszystkie wymienione wyżej problemy tłumaczeniowe należy zatem zaliczyć do błędów tłumaczeniowych, co więcej, wszystkie je należy zakwalifikować do węższej kategorii tzw. błędów krytycznych (zob. Dybiec-Gajer 2013; Kubacki 2014), mogących mieć poważne konsekwencje komunikacyjne. Do takiej kategorii nie zaliczamy błędów zastosowania niewłaściwego rejestru, które nie prowadzą do

zmiany znaczenia (np. terminu języka potocznego synonimicznego z terminem języka specjalistycznego, przykładowo „uszy” *versus* „łyżki”).

Do jednych z większych wyzwań współczesnej dydaktyki przekładu należy upowszechnienie darmowych narzędzi, takich jak Tłumacz Google. Prawie za każdym razem nauczyciel musi przygotować sobie wersję tłumaczenia pochodzącą z tej aplikacji, aby móc poprawnie zdiagnozować źródło błędów popełnianych przez studentów. Pokusa wykorzystywania takich narzędzi do wykonywania prac domowych jest tym większa, że ich skuteczność w tłumaczeniu tekstów specjalistycznych napisanych w języku angielskim rośnie z każdym miesiącem. W wyniku stosowania takich narzędzi pojawiały się tłumaczenia literalne terminów wielowyrazowych np. *roe deer coat* był tłumaczony jako „płaszcz sarny” zamiast „suknia sarny”, a zdanie *roe deer have white rump patches* na „sarny mają białe łaty” zamiast „sarny mają białe lustra”, ewentualnie „białe plamy na zadzie”.

Ponadto studenci niechętnie poświęcali czas na ustalanie znaczenia terminów w oparciu o słowniki monolingwalne. W pierwszej kolejności sięgali po zasoby bilingwalne, nawet jeśli nie do końca rozumieli tekst źródłowy w języku ojczystym, co prowadziło do mylenia terminów bliskoznacznych czy stosowania niewłaściwego ekwiwalentu dla terminu wieloznacznego np. *deer* – „jeleń”, „jeleniowate”, czy stosowanie archaicznego terminu „łowy” zamiast „polowanie” itp. Analogicznie problemem było poprawne tłumaczenie wcześniej wspomnianych terminów hiperonimicznych języka angielskiego, takich jak *ears, legs, eyes* i ich polskich hiponimicznych ekwiwalentów, których wybór był uzależnionych od gatunku zwierzęcia, o jakim traktował tekst źródłowy. Problemów nasręczały także terminy, takie jak „żółw”, wymagające ustalenia, czy chodzi o żółwie morskie i lądowe – *turtle*, czy wyłącznie o lądowe – *tortoise* oraz „ślimak”, przy którym trzeba było ustalić, czy mowa jest o „ślimakach z muszlami”, czyli *snails* czy o tzw. ślimakach nagich – *slugs*, np. „pomrowach”.

Pojawił się także problem niespotykany do tej pory na studiach filologicznych, a mianowicie nieznamość alfabetu, która niektórym studentom wręcz uniemożliwiała skuteczne korzystanie z tradycyjnych drukowanych słowników i glosariuszy.

Zakończenie

Podsumowując, języki przyrodniczy i łowiecki używane przez wspólnoty przyrodników, zoologów czy myśliwych są językami hermetycznymi, mało znanymi przez ogół społeczeństwa. Brak znajomości dziedziny, jaką jest przyroda Polski i łowiectwo, a także polskiego modelu łowiectwa, zoologii w zakresie ssaków i ptaków żyjących w Polsce – jest czynnikiem wpływającym na niezrozumienie komunikatów sformułowanych w tych językach. Co więcej, nawet materiał

graficzny nie jest poprawnie dekodowany zarówno przez studentów, jak i tłumaczy. Analiza wpisów na grupach dla tłumaczy wykazuje, że powszechnie nie rozpoznają oni prawidłowo 4 z 5 największych gatunków ssaków żyjących w Polsce. Właściwie jedynie żubr był powszechnie prawidłowo rozpoznawany. Natomiast łoś, jeleni, daniel i sarna były mylone ze sobą. W wyniku takich pomyłek pojawiały się nonsensy, takie jak „sarna jelenia”, „sarna daniela”, „jelonek daniela”. Brak znajomości dziedziny w tym przypadku ewidentnie wpływał na jakość tłumaczeń.

Języki przyrodniczy i łowiecki, które są interdyscyplinarne, stanowią wyzwanie dla tłumaczy. Problem potęguje przekonanie o posiadaniu wiedzy przyrodniczej wyniesionej ze szkoły. Prowadzi to do bagatelizowania przez niektórych różnic w znaczeniach terminów specjalistycznych, często niezmiernie istotnych z punktu widzenia specjalisty z danej dziedziny. Należy jednak zwrócić uwagę także na pozytywne zachowania studentów. Po przeprowadzeniu zajęć poświęconych rozumieniu tekstu specjalistycznego i wyjaśnieniu, że często specjalista w danej dziedzinie, nawet nie znając języka obcego jest w stanie dokonać rekonstrukcji znaczenia w oparciu o kontekst (tzw. wypełnianie luki) jedna ze studentek, nie mogąc znaleźć ekwiwalentu dla terminu z zakresu behawioru jeleni w okresie rykowiska, (*parallel march*) wpadła na pomysł, by poszukać konsultanta. Zakończyło się to telefonem do instruktora zatrudnionego w Zarządzie Okręgowym Polskiego Związku Łowieckiego. W wyniku przeprowadzonych konsultacji udało jej się ustalić właściwy ekwiwalent. Co więcej, była jedyną osobą w grupie (liczącej ponad 40 osób), która poprawnie przetłumaczyła zdanie zawierające poszukiwany termin.

Reasumując, z perspektywy kształcenia tłumaczy specjalistycznych należy wskazać następujące mocne i słabe strony, a także zagrożenia i możliwości (analiza SWOT). Do mocnych stron niewątpliwie należą wszechobecny dostęp do nieustannie powiększających się cyfrowych zasobów wiedzy oraz narzędzia CAT przyspieszające proces przekładu i umożliwiające zachowanie spójności terminologicznej. Do słabych należy niewątpliwie system kształcenia szkolnego oparty na zapamiętywaniu danych encyklopedycznych, które bez regularnego powtarzania szybko podlegają procesowi starzenia się. Wśród zagrożeń możemy wymienić: nadmierne poleganie na słownikach elektronicznych, nieumiejętne korzystanie z narzędzi, takich jak Tłumacz Google, chęć uzyskania szybkich rezultatów, brak umiejętności zaawansowanego wyszukiwania informacji. Z kolei do możliwości, jakie daje nam środowisko tłumaczeniowe XXI wieku należy zaliczyć: możliwość zwiększenia wydajności tłumacza w wyniku wykorzystania nowoczesnych technologii, dużo łatwiejszy dostęp do wiedzy bez konieczności ponoszenia kosztów i nakładów czasu, możliwość konsultacji ze specjalistami na odległość oraz ogromną liczbę szkoleń dostępnych na rynku. Czynnikiem ludzki stanowi najbardziej kruche ogniwo, gdyż to od świadomości tłumacza i jego poczucia

odpowiedzialności zależy, czy podejdzie do powierzonego mu zlecenia rzetelnie i z należytą starannością. Dlatego też uwrażliwienie przyszłego tłumacza na konsekwencje błędów tłumaczeniowych jest niezmiernie istotnym elementem kursu z zakresu przekładu specjalistycznego. Warto sięgać po przykłady tzw. horrorów translacji, w których w oczywisty sposób błąd tłumacza wpłynął negatywnie na proces komunikacji (Matulewska 2014; Kubacki 2013). Niezwykle istotną kompetencją, jakiej należy nauczać na zajęciach z zakresu przekładu specjalistycznego jest także umiejętność pracy z tekstami porównywalnymi.

Nawet w przypadku dziedzin, które, jak mogłoby się wydawać, Polak ze średnim wykształceniem powinien mieć opanowane w stopniu umożliwiającym rozumienie tekstu w języku ojczystym ze względu na lata edukacji szkolnej w ich zakresie (np. przyroda, historia, geografia), okazuje się, że zdobyta wiedza jest encyklopedyczna, fragmentaryczna i szybko podlega procesowi starzenia się, co sprawia, że student filologii w chwili podjęcia decyzji o karierze zawodowej tłumacza specjalistycznego musi zdobywać od nowa wiedzę dziedzinową z dowolnego zakresu i uczyć się zarówno języka specjalistycznego ojczystego, jak i obcego.

Bibliografia

- Bańcerowski J., Pogonowski J., Zgółka T. (1982), *Wstęp do językoznawstwa*, Poznań.
- Biel Ł. (2011), *Jakość przekładu prawnego i prawniczego w świetle normy europejskiej PN-EN 15038 oraz hipotezy uniwersaliów translatorycznych*, „Rocznik Przekładoznawczy”, t. 6, s. 13–28.
- Czołnik B. (2017), *Czego o lesie, leśnictwie i leśnikach dowiadują się uczniowie z podręczników szkolnych?*, „Studia i Materiały CEPL w Rogowie”, z. 50(1), s. 214–221.
- Czołnik B., Roźmiarek B. (2012), *Treści leśne w podręcznikach szkolnych*, „Studia i Materiały CEPL w Rogowie”, nr 32(3), s. 293–296.
- Dybiec-Gajer J. (2013), *Zmierzyć przekład? Z metodologii oceniania w dydaktyce przekładu pisemnego*, Kraków.
- Dynak W. (1988), *O słownictwie i metaforze łowieckiej*, [w:] M. Graszewicz, J. Kolbuszewski (red.), *Kultura – literatura – folklor. Prace ofiarowane Profesorowi Czesławowi Hernasowi w sześćdziesięciolecie urodzin i czterdziestolecie pracy naukowej*, Warszawa, s. 62–78.
- Dynak W. (1991a), *Z dziejów polskiej pieśni łowieckiej*, Wrocław.
- Dynak W. (1991b), *Łowiectwo w poezji polskiej*, „Pamiętnik Literacki”, R. LXXXII, z. 1, s. 3–22.
- Dynak W. (1993), *Łowy, łowcy i zwierzyzna w przysłowiaach polskich*, Wrocław.

- Dynak W. (1994), *Poezja i łowy. Antologia*, Wrocław.
- Dynak W. (2004), *Polski język łowiecki. Bibliografia*, Warszawa.
- Dynak W. (2012), *Łowiectwo w kulturze polskiej. Obszary i kształty obecności*, Wrocław.
- Gawin P. (2016), *Terminologia łowiecka. Poradnik Łowiecki*, Gdynia.
- Godlewski S. (1955), *Vademecum myśliwego*, Warszawa.
- Hejrowski K. (2004), *Kognitywno-komunikacyjna teoria przekładu*, Warszawa.
- Hoppe S. (1970), *Słownik języka łowieckiego*, wydanie II poszerzone, Warszawa.
- Jóźwiak J.J. (2013), O Klubie Miłośników Języka i Literatury Łowieckiej, „*Investigationes Linguisticae*”, t. XXVIII, s. 143–146.
- Jóźwiak Z. (2004), *Trofeum z myśliwego*, Warszawa.
- Jóźwiak Z., Biały K. (1994), *Słownik podstawowych terminów łowieckich i ekologicznych*, Warszawa.
- Klin E., Laskowski M., Szolc S. (2006), *Polsko-niemiecki słownik tematyczny. Myślistwo*, Zielona Góra.
- Kloc E. (2013), *Basic Forest Vocabulary*, Warszawa.
- Kloc E. (2015), *Thematic Forest Dictionary*, Warszawa.
- Kloc E. (2019), Czy sosna to szyszkowiec? – czyli o złożoności angielskiej i polskiej terminologii leśnej, lukach terminologicznych oraz relacjach pomiędzy terminami i pojęciami, [w:] D.J. Gwiazdowicz, A. Matulewska (red.), *Kulturowa wartość lasów*, Gołuchów, s. 303–318.
- Kościelniak-Marszał M. (2013), *Łowiecki język prawny*, „*Investigationes Linguisticae*”, t. XXVIII, s. 1–11.
- Kozłowski W. (1996), *Pierwsze początki terminologii łowieckiej* (reprint), Wrocław.
- Krzemień M.P. (1986), *1000 słów o łowiectwie*, wydanie II, Warszawa.
- Kubacki A.D. (2014), Błąd krytyczny w tłumaczeniach poświadczonych, „*Lingua Legis*”, nr 22, s. 63–71.
- Matulewska A. (2018), *Specyfika języka łowieckiego*, [w:] D.J. Gwiazdowicz (red.), *Kultura łowiecka*, Warszawa, s. 142–149.
- Matulewska A. (2019), *The language of hunting in translation – what is lost, what is saved. The problem of disappearing metaphors in LSP translation*, [w:] J. Kic-Drgas, M. Zawacka-Najgeburska (red.), *Fachsprachen in Didaktik und Translatork: Theorie und Praxis/LSP in Teaching and Translation: Theory and Practice. Poznań Studies in Applied Linguistics/Posener Beiträge zur Angewandten Linguistik*, Frankfurt am Main, s. 173–187.
- Narodowy Korpus Języka Polskiego (NKJP), <http://www.nkjp.uni.lodz.pl/> (dostęp: 12.11.2019).
- Niedbał L. (1917), *Słownik polsko-niemiecki i niemiecko-polski najczęściej używanych wyrazów i zwrotów gwary myśliwskiej*, Poznań.

- Pajewska E. (2003), *Słownictwo tematyczne związane z lasem w kontekście badań nad językami specjalistycznymi*, Szczecin.
- Przybecki J. (2008), *Język łowiecki – myśliwska codzienność*, [w:] M. Krzemień (red.), *Kongres Kultury Łowieckiej*, Kraków.
- Szałapak E. (2004), *Słownik myśliwego*, Wrocław.
- Szczygłowska M. (2011), *Błąd tłumaczeniowy z punktu widzenia antropocentrycznej teorii (rzeczywistych) języków ludzkich*, [w:] S. Grucza, A. Marchwiński, M. Płużyczka (red.), *Translatoryka. Koncepcje – modele – analizy*, Warszawa, s. 400–406.
- Witkowska M. (2010), *Polsko-angielski słownik języka myśliwskiego*, Warszawa.
- Żeromski B.H. (1990), *Słownik łowiecki polsko-niemiecki i niemiecko-polski*, Warszawa.

Aleksandra Matulewska

ABOUT NATURAL SCIENCES AND HUNTING LANGUAGE IN INTERCULTURAL COMMUNICATION. A CASE STUDY

(Summary)

Not much is written about communication in the languages of natural sciences and hunting. Only a few authors explore literature and the language of forestry or hunting (Dynak 1988, 1991a, 1991b, 1993, 1994, 2004, 2012; Józwiak Z. 2004; Józwiak J. 2013; Kloc 2019; Kościelniak-Marszał 2013; Pajewska 2003; Przybecki 2008). At the same time, these languages, both in Poland and abroad, have not been researched into so far from a broader comparative perspective in the field of intercultural communication. First of all, monolingual dictionaries are available on the market (e.g. Hoppe 1970; Gawin 2016; Józwiak; Biały 1994; Kozłowski 1996; Krzemień 1986; Szałapak 2004). In addition, you can find several bilingual dictionaries of the forestry or hunting language in Polish-English (Kloc 2013, 2015; Witkowska 2010), Polish-German (Niedbał 1917; Żeromski 1990; Klin et al. 2006) pairs and *vice versa*, but there are no dictionaries for other language pairs, e.g. Polish-French. There are also no papers devoted to communication problems, despite the fact that books on nature sciences and hunting are translated from various languages into Polish, and there is a market demand for translators ensuring effective interlingual communication during hunting trips. The aim of the work is to present the problems of intercultural communication in the field of natural sciences and hunting language. The results presented in the work were obtained by analyzing the work of students participating in a specialist translation course. A qualitative analysis of the mistakes made by students has been made and conclusions have been drawn as to how well a student of philological studies is prepared to translate natural science texts, including hunting texts.

Key words: LSP, language of natural sciences, language of hunting, language for specific purposes, teaching LSPs